

POETYCKA WIOSNA

24.03.2011.

CHOSZCZNO We wtorek (22 marca) w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej miłośnicy poezji spotkali się z choszczeńskimi autorami. Inspiracją do tego wydarzenia było wiosenne Święto Poetów. W Polsce rzadko obchodzone, w Choszczynie ma stać się tradycją.

O tym, że poezja nie zna żadnych granic przekonują zawody poetów, którzy przyjęli zaproszenie choszczeńskiej wszechnicy. AGNIESZKA SZUBA jest polonistką, SŁAWOMIR KOKORZYCKI księdzem, ARTUR SZUBA dziennikarzem, a SŁAWOMIR GIZIŃSKI historykiem. Miała też być EWA DYBOWSKA, dyrektorka szkoły i oficer Wojska Polskiego, saper ANDRZEJ SZUTOWICZ. O tym, jak różnorakie jest to środowisko przekonuje też ANNA LEWICKA, dyrektorka MBP, która specjalnie na tę okazję przygotowała kilkudziesięcioosobową listę osób, których wiersze ukazały się w indywidualnych tomikach, „Przekazie” i „Strofach z szuflady” i prezentowani byli m.in. na wystawie „Nasi autorzy”, którą choszczeńska wszechnica zorganizowała w 1999 r. O tym, że tę listę można zdecydowanie poszerzyć mówili też młodzi ludzie, którzy przyszli na spotkanie. Ich zdaniem środowisko choszczeńskich poetów jest dla nich zbyt anonimowe, często niedostępne i brakuje miejsc przystani, w której także oni mogliby zaistnieć.

O wierszach, sobie i przyszłości

Nikogo raczej nie zdziwił fakt, że w roku Miłosza choszczeńskie „Święto Poetów” zainaugurowano wierszem „Orfeusz i Eurydyka”, który tu zaprezentowała młoda, ale bardzo utalentowana recytatorka i piosenkarka JOANNA RYBKA. W dyskusji mówiono głównie o przeszłości, a raczej o tym, że kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu było zdecydowanie więcej poetyckich wydarzeń. A. Szuba podkreślał, że to głównie za sprawą ludzi, którzy gromadzili się wokół redakcji kulturalnego rocznika „Przekaz”, a także organizatorów ogólnopolskiego, a w ostatnich latach nawet międzynarodowego konkursu poetyckiego „Szuflada”. BOHDAN SOROKO, były dyrektor choszczeńskiej biblioteki wspominał lata gdy przyjazd poety do Choszczyna stawał się kulturalnym wydarzeniem nie tylko miasta ale i regionu. — Na spotkania przychodziło nawet

kilkaset osób, a dziś? Dziś mamy poetów w zasięgu ręki, a mimo to łatwiej z nim pogadać na portalu społecznościowym niż na ulicy czy wieczorku poetyckim – pytał autorów o to, czy zdarza się, że ktoś ich zaczepi i zapyta o konkretny wiersz. Ks. Kokorzyckiego nie dziwi to, że w Korytowie, gdzie jest proboszczem, raczej mówi się o drożącym chlebie, a nie o poetyckiej modlitwie. Agnieszka Szuba również przecząco kręciła głową, natomiast Artur Szuba potwierdził, że każdy wiersz umieszcza w internecie, gdzie dziś zdecydowanie łatwiej można wywołać dyskusję na jego temat. – W internecie brakuje mi takiego miejsca gdzie mogliby być przedstawiani ludzie z Choszczna, którzy nie tylko piszą, ale malują, śpiewają, tworzą – sugerował młody mężczyzna. Nie przedstawił się, ale nie zapomniał pochwalić się, że prowadzi anonimowego bloga, gdzie również prezentuje swoje wiersze. Miłą niespodzianką ks. Kokorzyckiemu i widowni sprawiła ANETTA BIKOWSKA, a dokładniej jej uczeń MARCEL IWANICKI, który zaprezentował jeden z jego wierszy. Chwilę potem zaskoczyła wszystkich JANINA DZIEŁAK-GRZEŚKOWIAK, która przeczytała wiersze z broszury, którą specjalnie na tę okazję złożył ks. Kokorzycki.

Propozycji jest wiele

A. Lewicka zachęca, szczególnie młodych poetów do kontaktu z biblioteką. Liczy na to, że to właśnie oni sprawią, że choszczeńskie „Święto Poetów” będzie kontynuowane. zaproponowała też udostępnienie miejsca na stronie internetowej, a nawet pomoc w organizacji konkursu poetyckiego. Z kolei S. Giziński zaproponował, żeby wrócić do pomysłu z plakatem poetyckim. Swoją pomoc zaoferowało też biuro promocji choszczeńskiego magistratu. Na razie pewne jest tylko to, że korytowski proboszcz zaprosił wszystkich na sierpniowe spotkanie z poezją, które planuje w podziemiach tamtejszego pałacu.

Tadeusz Krawiec